Nr. 90. WALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 21 Kwietnia 1922.

Rok XLI.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 20 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3, Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopsas i A. Salomonowa), ulica Szczepańska 9, Biuro M. Huppnera, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników. **Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie** wszystkie biura dzienników i ogłoszeń; **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska. ul. Marszałkowska 130; I. Bachweitz, Marszałkowska 119, B. Bachweitz, Fredry 4, T. Pietraszek, Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Ungar, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 16, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksenburg, J. Librod, Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Ryczerska 8, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jutan, Niemiecka 4, Jaakowski-Gradowski. Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Bachstab, M. Brück: **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifra", Wollzeile 12, „Inges", Franz Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Kraunenstr. 88.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 25·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 40 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 65·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 80·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Traktat niemiecko-rosyjski

Kraków, 20 kwietnia.

Najsłabszą stroną koncepcji, leżącej u fundamentu traktatu wersalskiego jest to, że pragnie ona urządzić Europę bez zgody i wbrew woli dwóch najsilniejszych narodów europejskich: niemieckiego i rosyjskiego. Fakt ten od pierwszej chwili nowego układu sił w Europie predystynował porozumienie Niemiec i Rosji, zwracające się z natury rzeczy przeciw traktatowi wersalskiemu. Jeżeli porozumienie to nie doszło do skutku jeszcze rychlej, przypisać to należy wahaniom samych Niemiec, które przez dłuższy czas nie wiedziały, czy obecny rząd sowiecki w Rosji jest dość trwałym, aby się z nim wiązać. Gdyby nie to wahanie, Niemcy byłyby już w roku 1918 czy 19 (przymierzyły się z Rosją bolszewicką, jak do tego party rozmaite narodowo-nacjonalistyczne żywioły niemieckie. Ale w niemieckim rządzie ówczesnym, pod wpływem socjalistów większości, wytworzyła się opinja, że bolszewicy lada miesiąc runą, że po nich przyjdą do steru prędzej czy później monarchiści rosyjscy, że więc potrzeba trzymać otworem możliwość zawarcia z nimi sojuszu. Na jednem z wielkich posiedzeń rządu i komisji politycznej Zgromadzenia Narodowego w r. 1919 Scheidemann i Kautsky zapowiadali z całą pewnością, że rząd bolszewicki upadnie lada miesiąc, że więc Niemcy nie mogą się z nim wiązać. Zgodnie z tem zapatrywaniem Niemcy przez trzy lata prowadziły politykę wyczekiwania i asekuracji w stosunku do wszystkich możliwych kombinacyj rosyjskich. Utrzymywali stosunki z sowietami, ale nie zaniedbywali ich także z innemi ugrupowaniami, przedewszystkiem z monarchistami. Emigrantom rosyjskim dali Niemcy najlepsze stosunkowo warunki. To też wkrótce Berlin niety1ko z powodu niskiej waluty niemieckiej, lecz także z powodów politycznych, stał się największem centrem emigracji rosyjskiej. Już w zeszłym roku liczono w Berlinie kolonję rosyjską na przeszło sto tysięcy głów. Cztery dzienniki rosyjskie, mnóstwo przedsiębiorstw, spółek wydawniczych itd. powstało w stolicy Niemiec. Tu skoncentrowało się głównie życie całej ogromnej emigracji rosyjskiej. Dwa z kolei największe jej ośrodki, — bułgarski i serbski, pozostawały w ścisłym kontakcie z Berlinem. Nawet monarchiści rosyjscy w Warszawie, których spisek niedawno wykryto, pozostawali — jak ustaliło śledztwo — w kontakcie z organizacją centralną w Berlinie.

Tymczasem jednak rząd sowiecki zamiast zgodnie z licznemi zapowiedziami upadać, trzymał się i utrwalał. Wytworzyła się nawet ta paradoksalna sytuacja, że właśnie w okresie, kiedy gospodarka bolszewicka doprowadziła ruinę ekonomiczną Rosji do szczytu, kiedy niebywała katastrofa głodowa porwała już setki tysięcy ofiar, dalsze zaś miljony ich porwie w najbliższym czasie, Europa zachodnia, która z sowietami walczyła nieubłaganie, kiedy znajdowały się w korzystniejszych warunkach, teraz nagle uznała je faktycznie, zapraszając na konferencję genueńską. Z drugiej strony także i w obozach monarchicznych i nacjonalistycznych rosyjskich rozpoczął się już od dość dawna ruch za pogodzeniem się z bolszewikami i powrotem do Rosji.

W tych warunkach Niemcy przestali ostatecznie wahać się i długo przygotowywany układ z bolszewikami podpisali. Stało się to tuż przed samą konferencją genueńską, kiedy to delegacja sowiecka, jadąc do Genuy, zatrzymała się przez trzy dni w Berlinie, zachowując się tam w sposób bardzo tajemniczy.

Istniejące niemiecko-rosyjskie porozumienie było od pierwszej chwili widoczne w postępowaniu delegacyj obu państw i w tym podziale ról na konferencji, który między sobą ułożyły. Plan angielski szedł niewątpliwie w tym kierunku, aby Rosję przeistoczyć stopniowo w wielką kolonję, podzielić ją na sfery wpływów, dla Anglji zachowując oczywiście największą. Wszakże na krótko przed konferencją Włochy nawet ogłosiły swoje plany co do t. zw. »odbudowy Rosji«, polegające na tem, że wykrawywały sobie jako swoją sferę wpływu — część Ukrainy z zagłębiem Donieckiem i tamtejszym rejonem metalurgicznym...

Londyński memorjał ekspertów, ułożony przed konferencją w sprawie odbudowy Rosji, nie wiele zajmował się tą odbudową, tem więcej za to przywilejami, które w tej Rosji mają mieć jej odbudowniczowie. Więc kapitulacje sądowe i zastrzeżenie jurysdykcji konsularnej dla obywateli państw odbudowujących, jak w Chinach lub w Turcji, dalej »Dette publique« rosyjski itp. Był to więc plan całkowitej otomanizacji Rosji.

Cziczerin plan ten z miejsca odrzucił, nie przyjmując nawet dyskusji nad głównemi jego punktami. Lloyd George starał się w drodze zakulisowych rokowań, obiadów i śniadań, rzecz dalej prowadzić, odraczając ciągle termin zebrania się komisji politycznej, aby Rosjanom zostawić czas do namysłu. W ostatnich trzech dniach ubiegłego tygodnia zdawało się nawet, że ta taktyka Lloyda Georgea zostanie uwieńczona pożądanym skutkiem i że doprowadzi on do jakiegoś kompromisu z sowietami. Ale ile razy dochodziło do oficjalnych rokowań, wzajemna uprzejmość, osiągana z taką łatwością na prywatnych śniadaniach, znikała, przeciwieństwa zaś bardzo ostro występowały tem silniej.

Na sobotniem posiedzeniu podkomisji politycznej dyskusja była szczególniej drażliwą. W odpowiedzi na żądanie uznania długów rosyjskich bolszewicy przedstawili swoje kontrapretensje za straty, poniesione przez wojny domowe, kierowane i finansowane przez mocarstwa koalicyjne, w sumie 35 miljardów i jako odszkodowanie za utratę Besarabji dalszych 15 miljardów. Lloyd George, zirytowany, oświadczył krótko, że nietylko te żądania bolszewickie nie nadają się do dyskusji, lecz że wogóle mocarstwa koalicyjne nie dopuszczają żadnych roszczeń rosyjskich do nich z tytułu udziału Rosji w wojnie światowej po ich stronie. Rosja bowiem, w której interesie wojna światowa wybuchła, zawarła odrębny pokój z Niemcami w Brześciu Litewskim, w ten sposób zdradziła swoich aljantów i naraziła ich na ogromne niebezpieczeństwo, ponieważ pokój brzeski umożliwił Niemcom przerzucenie ogromnych wojsk ze wschodu na front zachodni.

Cziczerin odpowiedział na to, że głównym przedmiotem wojny światowej była rywalizacja Anglji z Niemcami. Pokój w Brześciu Litewskim nie był żadną zdradą ze strony Rosji wobec aljantów, ponieważ Rosja, znalazłszy się u kresu swych sił wojskowych, działała pod naciskiem siły wyższej, która zmusiła ją do przyjęcia niekorzystnego dla niej pokoju. Aljanci obiecywali Rosji ogromne korzyści. W ich rzędzie także Konstantynopol. Ale obecnie, gdyby koalicja chciała nawet oddać Rosji Konstantynopol, to Rosja zwróciłaby go natychmiast rządowi tureckiemu w Angorze. W rzeczywistości koalicja nie pragnęła niczego innego, jak tylko zniszczyć Rosję sowiecką. Dopiero kiedy się przekonała, że się jej to nie uda, weszła na inną drogę, która doprowadziła aż tutaj, do Genuy. »Tak więc — kończył Cziczerin swoją odpowiedź Lloyd Georgeowi — jesteśmy ze sobą skwitowani i nie mamy sobie nic do wyrzucenia!«...

Po tem posiedzeniu w willi Alberti u Lloyda Georgea, Cziczerin ogłosił tekst układu z Niemcami. Układ ten przekreśla cały plan akcji, ułożony przez Lloyda Georgea i stawia koalicję, jako też wszystkie związane z nią państwa wobec faktu sojuszu niemiecko-rosyjskiego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że obok ogłoszonych artykułów układu czysto gospodarczych istnieją jeszcze tajne artykuły polityczne, które z pewnością są ważniejsze, niż artykuły ogłoszone.

Nietylko całe dzieło konferencji genueńskiej okazało się wysoce zagrożonem, lecz także sam traktat wersalski, przeciw któremu układ rosyjsko-niemiecki zwraca się siłą rzeczy. Oczywiście dla Polski układ ten przedstawia niebezpieczeństwo najgroźniejsze ze wszystkich, jakie wogóle mogą jej grozić. Polityka międzynarodowa zamiast oczekiwanej pacyfikacji weszła nagle w stan napięć, których od podpisania traktatu wersalskiego nie było.

O STANOWISKO WOBEC TRAKTATU ROSYJSKO-NIEMIECKIEGO.

Genua, 18 kwietnia (PAT). Dzień wczorajszy był niezwykle ożywiony. Minister Skirmunt przed konferencją państw sprzymierzonych **odbył naradę z Barrerem, a następnie z Nincicem i Diamandim.** W czasie konferencji państw, które podpisały traktat wersalski, pierwsi przemawiali przedstawiciele Włoch Facta i Schanzer, którzy przedstawili przebieg ostatnich wypadków. Z kolei Barthou zwrócił się krótkiem przemówieniem do Lloyda Georgea, zapytując go, czy zgodnie ze swoją decyzją wczorajszą wypracował projekt rezolucji, dotyczącej delegacji niemieckiej. W odpowiedzi **Lloyd George wygłosił przemówienie, w którem ocenił surowo zachowanie się Niemiec, określając je jako nielojalne i zaproponował wykluczenie Niemiec z komisji politycznej.**

Po długich naradach nad różnymi poprawkami, przedstawionemi przez poszczególnych delegatów, zredagowano o godz. 17 **definitywny tekst noty.** W dyskusji zabierali głos Schanzer, Lloyd George, Benesz, Nincic, Barthou, Theunis i Diamandi.

PRACE KOMISYJ.

Genua, 19 kwietnia (PAT). Jutro komisja **ekonomiczna i finansowa** podejmują na nowo swoje prace. Komisja polityczna **oczekuje urzędowej odpowiedzi Rosji.**

Paryż, 19 kwietnia (PAT). Komisja **odszkodowawcza** utworzyła komitet rzeczoznawców, który ma za zadanie **zbadać warunki,** w jakich Niemcy mogliby podjąć starania o uzyskanie pożyczki zagranicznej.

Nota protestująca państw ententy

NOTĘ DO DELEGACJI NIEMIECKIEJ PODPISAŁA ENTENTA, POLSKA I MAŁA KOALICJA.

Genua, 19 kwietnia (PAT). Ag. Stefani. **Nota protestująca,** ułożona przez reprezentantów mocarstw ententy, **została dziś przed południem doręczona kanclerzowi Wirthowi.** Komisje oczekują z napreżeniem wyniku rokowań, prowadzonych między poszczególnymi delegatami oraz między delegatami państw neutralnych, które mają na celu doprowadzenie do załatwienia napięcia powstałego z powodu układu rosyjsko-niemieckiego.

Genua, 19 kwietnia (AW). W nocie, wystosowanej do delegacji niemieckiej i podpisanej przez przedstawicieli **państw sprzymierzonych, Polski i małej ententy,** podkreśla się, że państwa stanowczo fakt, że **nie mają zamiaru uznać układu zawartego pomiędzy Niemcami a sowietami.** Zawarcie tego układu jest pogwałceniem podstaw, na jakich opiera się konferencja genueńska.

Przemówienie ministra Skirmunta w sprawie układu rosyjsko-niemieckiego

Genua, 19 kwietnia (PAT). Podczas konferencji aljantów, która odbyła się dziś między godz. 11 przed południem a 6 wieczorem w willi Reggio, przemawiał dwukrotnie minister Skirmunt w sprawie sytuacji, wytworzonej przez zawarcie układu rosyjsko-niemieckiego. W pierwszem przemówieniu minister Skirmunt, **popierając stanowisko, zajęte przez delegatów głównych mocarstw, które potępia ten układ,** — zaznaczył, iż Polska zmuszona jest do poczynienia w tej sprawie **szczególnych zastrzeżeń z tytułu udziału ziem byłego zaboru pruskiego w odszkodowaniach niemieckich, należnych Rosji.** Minister Skirmunt uwydatnił dalej **specjalną sytuację Polski** wobec porozumienia niemiecko-sowieckiego ze względu na jej położenie geograficzne i warunki ekonomiczne, które rozbicie konferencji genueńskiej **mogłoby tylko zaostrzyć.** Jeżeli Polska z powodu układu niemiecko-sowieckiego jest teraz szczególnie narażona to dla tego, że **stała zawsze na stanowisku ochrony interesów ogólnych.** Aljanci winni wobec układu zająć stanowisko **równie stanowcze jak spokojne,** przedewszystkiem zaś utrzymać **najściślejszą solidarność,** do której ostatnie wypadki mogły się tylko przyczynić.

Minister przypomina, że w ostatniej swojej rozmowie z Lloyd Georgem podniósł zasadniczą **konieczność, aby drogi polityki francuskiej i angielskiej nie rozeszły się.**

Dalej minister skonstatował z zadowoleniem, **że postulat ten jest dziś zrealizowany** i rozszerzony przez osiągnięcie solidarności wszystkich obecnych aljantów. Solidarność ta powinna przetrwać przez dzień dzisiejszy i obecne rokowania z sowietami.

W zakończeniu minister wywodził, że prace konferencji musiały zmierzać do tego, aby Rosja uświadomiła sobie dobrze, że postanowienia konferencji **mają być zachowane stale w przyszłości.**

W drugiem swojem przemówieniu, wygłoszonem w toku dyskusji nad obrotem, jaki mają przyjąć dalsze rokowania, minister oświadczył, że słusznem jest nie tylko żądanie zobowiązania ze strony Rosji, lecz musi być także wykazana **gotowość pośpieszenia jej z pomocą** na pewnych konkretnych warunkach. W tym celu byłoby koniecznem przystąpić do ustalenia **pozytywnego programu pomocy** w zakresie rolnictwa, komunikacji, organizacji portów itp.

Oba przemówienia p. ministra Skirmunta były wysłuchane **ze szczególną uwagą i wywołały oznaki żywej aprobaty ze strony Lloyd Georgea, Barthou i wielu innych.**

Genua, 19 kwietnia (PAT). W przemówieniu swojem, wygłoszonem w sprawie Rosji, minister Skirmunt podkreślił **konieczność wypracowania pozytywnego programu,** dotyczącego praktycznej możliwości przyjścia z pomocą Rosji.

LLOYD GEORGE ZGADZA SIĘ W ZUPEŁNOŚCI Z POGLĄDAMI POLSKIEGO MINISTRA.

Genua, 19 kwietnia (AW). W dalszym ciągu obrad, jakie toczyły się w pałacu willi Reggio **winszował Lloyd George Skirmuntowi, podkreślając, że zgadza się w zupełności z poglądami polskiego ministra.**

—o—

Niemcy wobec otrzymanej noty

Genua, 19 kwietnia (PAT). Wiedeńskie Biuro kor. W hotelu Eden, siedzibie delegacji niemieckiej, panował dziś **ruch bardzo ożywiony.** Przybywali przedstawiciele rozmaitych delegacyj **w celu pośredniczenia.** Co do oczekiwanej na dziś odpowiedzi niemieckiej wypowiadają ze strony niemieckiej następujący pogląd:

Z punktu widzenia dyplomatycznego podpisy na nocie (przesłanej Niemcom) nasuwają wątpliwości, albowiem wedle zwyczajów dyplomatycznych notę taką powinien podpisać — zdaniem Niemców — prezydent konferencji de Facta, albo też **zbiorowo mocarstwa zapraszające względnie wszystkie mocarstwa uczestniczące w konferencji razem.** Natomiast na nocie podpisane są mocarstwa, wśród których niema podpisów pewnych mocarstw interesowanych oraz wszystkich mocarstw, które uczestniczyły w wojnie np. Portugalji. Przypuszczalnie odpowiedź niemiecka oświadczy, że mocarstwa podpisane na nocie są same kompetentne do wydawania sądu o stanowisku Niemiec, a może to uczynić tylko sama konferencja. Dlatego, zdaniem Niemców, należy poddać sprawę układu rosyjsko-niemieckiego z Rapallo **pod sąd plenum konferencji.** To odpowiadałoby także stanowisku neutralnych. Wczoraj wieczorem odbyła się jeszcze jednak konferencja neutralnych, na której żądano **ponownie zbadania noty przez konferencję.** Słychać, że narady te nastąpiły z inicjatywy Danji.

Warszawa, 20 kwietnia (Tel. wł.) Z Genuy donoszą: Nota, wystosowana przez mocarstwa sprzymierzone do Niemiec, wywarła w kołach delegacji niemieckiej **silne poruszenie,** aczkolwiek Niemcy **usiłują ukryć to wrażenie.** Opracowując odpowiedź na tę notę, delegacja niemiecka liczy **na poparcie państw neutralnych,** a to ze względu na niezadowolenie, jakie panuje wśród przedstawicieli tych państw z powodu odrębnych układów mocarstw sprzymierzonych z przedstawicielami Rosji. Delegacja szwajcarska zaprotestowała już przeciw tym układom; również inne państwa neutralne mają wystosować protest z tego powodu. Niemcy mają zamiar **wyzyskać właśnie tę okoliczność** i udzielić odpowiedzi na list sprzymierzonych po proteście państw neutralnych.

Jugosłowiańskie czasopisma artystyczno-literackie

(Savremenik. — Kritika — Jugoslovenska Njiva. — Srpski Književni Glasnik).

Każdego, kto zna panujące w dziedzinie wydawnictw trudności i olbrzymie koszta druku, uderzyć musi nadzwyczaj piękne i staranne wydanie »Savremenika«, miesięcznika dla literatury i sztuki, wychodzącego w Zagrzebiu staraniem »Društva Hrvatskih književnika« (Związku literatów chorwackich) pod redakcją znanego literata południowo-słowiańskiego, dra Branimira Livadića. Ze wszech miar godnym jest uwagi »Savremenik«, przynoszący chlubę nietylko chorwackiej twórczości współczesnej, lecz także sztuce graficznej, tak pod względem kulturalnym niedocenionego — Bałkanu. Nawet prasa angielska i francuska wyraża się w słowach podziwu i zachwytu dla tego wydawnictwa, zgodnie orzekając, że miesięcznik ten należy postawić na jednem z pierwszych miejsc w wydawnictwach tego rodzaju całego kontynentu.

Strona zewnętrzna tej »rewji literatury i sztuki« przedstawia się imponująco: drukowana jest na czerpanym papierze w formacie wielkiej czwórki i obejmuje 8 arkuszy. Ozdobioną jest licznemi reprodukcjami malarzy światowych lub jugosłowiańskich, bądźto barwnemi, bądź też odbitemi na chińskim papierze. Technika drukarska »Offset« jakiej użył graficzny zakład »Tipografija« w Zagrzebiu przy wydawaniu tego almanachu, daje przepiękny zeszyt, względnie książkę, mogącą przynieść zaszczyt nawet najbardziej kulturalnemu narodowi. Uderzyć musi również śmiesznie niska cena tej publikacji w kwocie 25 dinarów, co zamienione na marki polskie, daje 1000 mkp.; cena ta nie pozostaje w żadnym stosunku do bezcennych wprost w dzisiejszych czasach reprodukcyj i »dodatków« artystycznych, a cóż dopiero do całości wydawnictwa.

Treść każdego numeru »Savremenika«, to barwna mozajka nadzwyczaj bujnej i pięknej twórczości współczesnej Jugosławji. Spotykamy w nim nazwiska z przeszłego wieku jeszcze, rozgłośne w walce »starych« z »młodymi«, nazwiska szeroko znane w krajach nietylko między Soczą a Vardarem, lecz także nad Tamizą, Sekwaną, Wisłą, Wełtawą i Łabą, wreszcie nowe talenty i nowe słońca, wschodzące na kulturalnym firmamencie Jugosławji. Nazwiska Ante Tresić-Pańczić, Božo Lovrić, Vladimir Nazor, Julije Benešić, mówią same za siebie i nie są obce Polakom. — Gustav Krklec, Branko Szimić, Tomislav Prpić, Milan Ogrizović widnieją obok Matasovicza, Koroliji, Ul. Donadini'ego, Kulundżića i wielu innych. Już samo wyliczenie głównych współpracowników tej jedynej w swoim rodzaju rewji, dać może wyobrażenie każdemu o nadzwyczaj wysokim poziomie artystyczno-literackim »Savremenika«, skoro niemal wszyscy przodownicy duchowi Jugosławji — z małymi wyjątkami — zgrupowali się koło niego, wysoko wznosząc sztandar rodzimej twórczości i ukazując ją światu w nader zajmującej formie. A więc Tresić, Benešić, Lovrić występują w wykwintnej szacie swej subtelnej poezji, przypominającej czasem A. de Vignya lub też łagodność języka fińskiego, Nazor zaś (»Nastalgie« w ostatnim numerze) wywołuje wrażenie nadzwyczaj wielkie swą mistyczną i smętną melancholją, jaką czasem spotykamy u Gabrjela Rosettiego. Głęboko ujęte studja z współczesnej sztuki dramatycznej Słowian południowych. Vl. Bukata, Ogrizovića, Kulmidžića dają dokładny obraz współczesnego dramatu jugosłowiańskiego, zaś artykuły Matasovića, Knolla, Dimića, szeroko traktują o malarstwie plemienia SHS. Reprodukcje prac Milivoja Uzelca, Vladimira Kirina, Ljube Babića, Vilima Gecana, zdobią ostatni numer »Savremenika«. Cały szereg nowel oraz studjów z literatur światowych, uzupełniają każdy zeszyt »Teraźniejszości«.

Obok »Savremenika«, dającego dokładny obraz »współczesnej Jugosławji«, wychodzi w Zagrzebiu inna »rewja literacko-artystyczna« w formacie o połowę mniejszym niż »Savremenik« w odstępach jednomiesięcznych, p. t. »Kritika«. Redakcję prowadzą Milan Begović i Ljubo Wiesner, wśród nazwisk zaś współpracowników, spotykamy dwa nazwiska polskie: prof. dra A. Chybińskiego (profesor uniwersytetu we Lwowie) i dra Jerzego Pogonowskiego (również ze Lwowa). »Krytyka« zwraca uwagę w pierwszym rzędzie artystycznym materjałem, umieszczanym w każdym numerze, oraz nowościami literackiemi bez względu na »credo« artystyczne poszczególnych pisarzy. Dziwnie czasem uderzają stojące obok siebie nazwiska: Miroslav Krleža i Vladimir Nazor, Josip Kulundžić i Ivo Vojnović, Miłoš Crnjanski i Jovan Dučić, dotychczasowe jednak spostrzeżenia wykazują jedynie dodatnie wyniki podobnego zestawienia skrajnych modernistów z klasycznymi parnasowcami Jugosławji. Z jednej strony bunt, walka, szukanie nowych dróg, z drugiej uspokojone winy i spokojnie płynąca rzeka, światło dni radosnych, pełnych słońca, siły i mocy płynących ze zrównoważenia po długich latach walki. Jak »starzy« — mimo lat — nie starzeją się, może świadczyć »Okrzyk gwiazd« Tresića oraz »Piękność« Szantića, umieszczone w ostatnim numerze »Krytyki« obok »L'amitié« Novačana, oraz »Na morzu« Andrića.

Obok »Savremenika« i »Krytyki«, wychodzących w Zagrzebiu, wydaje w Zagrzebiu Juraj Demetrović, literat, a zarazem naczelnik administracyjny prowincji chorwackiej, miesięcznik kulturalno-polityczny, »Jugoslavenska-Njiva«. Roku ubiegłego wychodziła »Njiva« co tydzień w zmniejszonym formacie, od stycznia 1922 r. została zamienioną na miesięcznik. Tendencja polityczna tej rewji niezawsze umie utrzymać się w odpowiedniem oddaleniu od twórczości, mającej cechy wybitnie partyjne, tak, iż czasem wywołuje wielki niesmak brakiem taktu. Ostatni zeszyt »Niwy« przyniósł mianowicie »aktówkę z dni dzisiejszych« pióra Dim. Gvozdanowicza p. t. »Starcie«, w której przedstawiono Chorwata, zwolennika partji Radicza, b. oficera austrjackiego, jako zdrajcę ojczyzny serbskiej. — Rzecz oczywista, że tego rodzaju tendencje polityczno-partyjne, zaprzężone w rydwan quasi literatury, niezbyt przyczynią się do wyrównania różnic serbsko-chorwackich. Jedynie zrozumienie przeszłości obu narodów może wyjaśnić wiele i doprowadzić do zgody bratnich narodów. — Redakcja »Njivy« jest pod każdym względem wzorowa, daje obraz życia kulturalno-polityczno-ekonomicznego Jugosławji w całym szeregu artykułów pióra Vl. Corovicza, Gavrilovicza, Bozanca, inż. Turyny. Sprawie polskiej poświęciła obszerny rozbiór książki Z. L. Zaleskiego »Le dilemme Russo-Polonais« (Paris 1920) dr Zdenka Markovicza, opatrując książkę Zaleskiego cennemi uwagami o stosunkach polsko-rosyjskich, rzucających cośkolwiek odmienne światło na kwestję rosyjsko-polską, niż dotychczas była oświetlaną przez ludzi zapatrzonych... w Petersburg.

Serbskim (drukowanym cyrilicą) »Savremenikiem« w szacie o wiele, wiele skromniejszej, ale co do treści najzupełniej dorównującym mu jest wychodzący w Belgradzie, pod redakcją B. Popovicza, Sl. Jawanovicza i Sv. Petrovicza, »Serbski Głos literacki«. Zaznaczyć należy, że w dziedzinie literatury i sztuki tak »chorwackie« (w Zagrzebiu wychodzące), jak i »serbskie« (drukowane cyrylicą) rewje, nie uznają pisarzy narodowościowych: chorwackich i serbskich. Zagrzebskie drukują utwory autorów »z tamtej strony« Sawy »latjinicą« a belgradzkie »chorwackich« »preczanów« cyrylicą. Dlatego nie należy się dziwić, że »Savremenik« umieszcza utwory Szantića a »Głos« Nazora. Współpracownicy »Głosu« to literaci i ludzie nauki z »serbskich« Aten przeważnie, nie ustępujących w niczem literatom i pisarzom zagrzebskim. Tylko wielka szkoda, iż pismo jest jedyną przeszkodą w całkowitem zlaniu się konfraternji literackiej »z tej« i »z tamtej« strony Sawy.

Vil. Frančić

—o—

W kołach państw sprzymierzonych uważają jednak, że Niemcy przeliczą się w swoich rachubach, gdyż państwa neutralne nie poprą jawnego bezprawia Niemców z zakresu prawa międzynarodowego.

Berlin, 19 kwietnia (PAT). Z Genuy donoszą, że dr Wirth i dr Rathenau weszli dziś bezpośrednio w kontakt z wybitnymi politykami koalicji.

PRASA POLSKA O UKŁADZIE W RAPALLO.

Warszawa, 19 kwietnia (AW). »Gazeta Warszawska« w artykule zatytułowanym: »Niemiecka buta niemiecką klęską« stwierdza, że układ w Rapallo zaskoczył państwa sprzymierzone i zamierza przekreślić artykuł 116 traktatu wersalskiego. Niemcy odkryli karty przedwcześnie — pisze dziennik powyższy, — co odczują oni dotkliwie w kwestji odszkodowań, oraz w sprawie pożyczki międzynarodowej, nie mówiąc już o udziale swoim w sprawie odbudowy Rosji. Zarazem oddali Niemcy wbrew swym intencjom olbrzymią przysługę Francji, Polsce i małej ententcie i doprowadzili do solidarności poniekąd między państwami sprzymierzonemi.

Warszawa, 19 kwietnia (AW). »Kurjer Warszawski« pisze w artykule p. t.: »Odrzucona maska«, że traktat niemiecko-sowiecki podpisany pod bokiem konferencji powszechnej jest jaskrawą manifestacją, złamaniem traktatu wersalskiego i ustalonych w Cannes warunków obrad genueńskich.

Zbrojne przygotowanie Niemców na Górnym Śląsku

Katowice, 19 kwietnia (PAT). »Goniec Górnośląski« donosi, że Niemcy mają na Górnym Śląsku 60.000—70.000 zorganizowanych ludzi, należących do organizacyj wojskowych, przyczem około 50.000 ma pochodzić z poza Górnego Śląska, to jest z Niemiec. W samym Bytomiu umieścili Niemcy w czasie świąt 450 Bawarczyków, należących do organizacji Oberlandu, a conajmniej 5.000 ludzi wynosi bytomska załoga Orgeschu. Podobnie jest w innych miastach oraz w osadach przemysłowych i wsiach górnośląskich.

TERROR NIEMCÓW.

Katowice, 19 kwietnia (PAT). »Goniec Śląski« donosi, że w nocy z poniedziałku na wtorek Orgeschowcy rzucili w Bytomiu do Polskiego Domu Związkowego »Ul« granat ręczny, którego wybuch na szczęście wyrządził tylko szkodę materjalną, nie powodując straty w ludziach.

Ochrona lokatorów

Komisja sejmowa rozważa sprawę podniesienia czynszów od mieszkań i wogóle sprawę znowelizowania ustawy o ochronie lokatorów, w szczególności wedle doniesień dzienników, zamierza znieść artykuł piąty ustawy o ochronie lokatorów z r. 1920, a za to podwyższyć czynsz bardzo znacznie, nawet 100 razy powyżej normy z roku 1914. Artykuł piąty, o którym mowa, stanowi, że lokator winien zwrócić właścicielowi domu pewne, w ustawie wyszczególnione, należytości za świadczenia, więc za opłatę gminną od wody, od oświetlenia sieni i t. p. a tylko w połowie należytość za stróża — jednakże niema obowiązku zwracać kwot, użytych na inne cele w ustawie niewyszczególnione, a więc n. p. lokator niema obowiązku opłacać kwot wydanych na naprawę rynien, na naprawę klozetów, okien i t. p., ani też na inwestycje większe, jak n. p. naprawa dachu, schodów i t. p.

W tej sprawie opinja publiczna nie jest należycie zorjentowaną. Jedni wogóle nie są za podwyższeniem komornego, inni znów są za podwyższeniem bardzo umiarkowanem, n. p. trzy lub czterokrotnem, a najwyżej dziesięciokrotnem w stosunku do roku 1914, inni znowu są za zniesieniem w ciągu kilku lat ochrony lokatorów (n. p. artykuł dra Bąkowskiego w »Czasie«), inni znowu, a to głównie przedstawiciele właścicieli realności, żądają podwyższenia prawie do równi dewizowej, t. j., ażeby komorne wyrównało kwoty, pobierane przed wojną według kursu marki w stosunku do dewiz zagranicznych.

Właściwego jądra sprawy nie porusza się z należytą uwagą, a komisja sejmowa zeszła na manowce, domagając się podwyższenia kolosalnego, nawet do stukrotnej wysokości przedwojennej, znosząc przytem artykuł piąty ustawy o ochronie lokatorów. Niezależnie od powyższych pytań, dyskusja w komisji wysuwa na czoło narad kwestję, czy ma być w przyszłości dozwolone umawianie się lokatora z właścicielem o czynsz, czy też taka umowa ma być wzbronioną i ma pozostać przy przymusowej normie ustawowej. Zastępcy robotników sprzeciwiają się dopuszczeniu umów dobrowolnych, a zastępcy innych partyj są za ich dopuszczeniem.

Rozpatrzymy wszystkie te sprawy, ażeby dojść wreszcie do decyzji, jakiego należy żądać na przyszłość unormowania sprawy ochrony lokatorów.

W artykule, ogłoszonym w »N. Reformie« z 3 grudnia 1921 r., zaznaczyłem, że właściciele realności nie mają prawa żądać, ażeby z kapitałów, włożonych w realność, mieli dochód według równi złota, jeżeli więc kto przed wojną kupił dom n. p. za 100.000 koron, to nie może rozumować w ten sposób, że te 100.000 koron dziś stanowią około 80 miljonów marek i że wskutek tego jemu się należy dochód 5% od 80 miljonów marek, czyli 4 miljony marek rocznie. Wojna bowiem zniszczyła wszystkie wartości gotówkowe, lub na gotówce oparte, stracili więc majątek właściciele papierów wartościowych, właściciele książeczek oszczędnościowych, właściciele hipotek i t. d., **a stracili oni nietylko dochód z tego majątku, lecz stracili zarazem cały kapitał.**

Właściciele realności kapitału nie stracili, nie mogą więc uważać się za pokrzywdzonych, jeżeli utracą dochody przez czas nienormalny powojenny, aż do ułożenia się stosunków gospodarczych w sposób, umożliwiający prawidłowe korzystanie z mieszkań bez szkody dla szerokich warstw ludności, których interes w pierwszej linji musi być broniony przez państwo. Musimy więc stać na stanowisku, że dochód czysty właścicieli realności niema być podniesiony, natomiast dochód brutto z realności musi być o tyle podniesiony, ażeby pokrywał w zupełności wszystkie bez wyjątku wydatki, połączone ze zarządem i remontem domów. Z drugiej strony lokatorowie muszą mieć pewność, że czynsze, które płacą na powyższy cel, będą rzeczywiście na ten cel użyte i że domy będą należycie utrzymywane i będzie uskuteczniony remont, tak, ażeby lokator mógł używać należycie mieszkania.

To jest zasadnicze stanowisko, z którego należy wyjść.

Niewątpliwie strony zamożne winny być pociągane w pewnych granicach do większych świadczeń na rzecz właściciela. Wyzyskiwanie właściciela przez podnajem ma być stosownie uniemożliwione. Są to wszystko momenty, które dadzą się uwzględnić przy zasadniczem utrzymaniu podstaw ochrony lokatorów tutaj określonych.

Za granicą sprawa ta została już załatwioną według myśli wyżej poruszonych. — Mianowicie Sejm Rzeszy niemieckiej uchwalił w ostatnim czasie ustawę (Reichsmietengesetz), w której utrzymuje zasadniczo ochronę lokatorów właśnie w sposób wyżej podany. Według tych przepisów, a przytaczam je na podstawie streszczenia, ogłoszonego w »Berliner Tageblatt« z 26 marca 1922, przez dra Ebla, radcę rządowego w ministerstwie robót publicznych, komorne składa się z dwóch części: a) z komornego podstawowego, które stanowi czynsz, płacony 1 lipca 1914 r. po strąceniu wydatków ówczesnych, pokrywanych z tego czynszu; b) z dodatków do komornego. Do tych dodatków zalicza się: 1) wszystkie podatki i należytości publiczne, asekurację, koszta zarządu i t. d.; 2) koszta bieżące utrzymania domu w należytym stanie (»Instandsetzungsarbeit«); 3) koszta wynikłe z powodu podwyższenia procentów od długów hipotecznych, któreby były zaciągane w tej wysokości, jaka była praktykowaną przed wojną.

Dla wielkich inwestycyj (»grosse Instandsetzungsarbeiten«) i dla lokali przemysłowych mogą być ustanowione jeszcze dalsze dodatki. — Wysokość tych kosztów i dodatków zostaje ustaloną z reguły przez reprezentacje, względnie komisje gminne. Ustawa przewiduje zabezpieczenie remontu większego przez złożenie przeznaczonych na to części czynszu na osobne konto. Lokatorzy domu mają prawo ustanowić zastępstwo dla wszystkich lokatorów tego domu z pewnemi prawami, w ustawie wymienionemi.

Praktyka okaże, czy przeprowadzenie tej zasady nie natrafi na znaczne przeszkody, w każdym razie widocznem jest, że myśl, wyżej wyrażona, znajduje uznanie ogólne i powinna służyć za podstawę dla uregulowania ustawy o ochronie lokatorów. Wedle wiadomości dzienników, ustawa ta była wynikiem kompromisu socjalnej demokracji i centrum.

Przechodząc do reformy, która u nas jest zamierzoną, należałoby przedewszystkiem zasadę tę w ustawie wyrazić, w sposób powyżej przedstawiony, ustanowić gminne komisje parytetowe, złożone z lokatorów i właścicieli, tudzież bezstronnego przewodniczącego, któreby określały koszta utrzymania domu i większego remontu. Sądzę jednak, że składanie tych pieniędzy na osobne konto wprowadziłoby chaos i powiększyłoby koszta administracji, tak, że lokatorzy na tem źleby wyszli, bo musieliby bardzo dużo płacić niepotrzebnych kosztów. Należy raczej upoważnić komisję, ażeby w wypadkach, gdzie właściciel ma zabezpieczone dodatki na remont ze strony lokatorów, miała prawa przynaglić właściciela do wykonania remontu z tym rygorem, że inaczej na żądanie komisji instytucja publiczna kredytowa, do tego powołana, wykona remont na koszt właściciela i zabezpieczy hipotecznie na jego realności koszta tego remontu z odpowiednim procentem.

Równocześnie należałoby instytucjom, które mają agendy mieszkaniowe powierzone przez rząd, dać odpowiednie fundusze do dyspozycji, ażeby remont potrzebny mogły z należytą szybkością wykonywać i aby mogły chętnym właścicielom udzielać kredytu na remont na warunkach ulgowych.

Kwestja dopuszczalności umów mogłaby być w ten sposób uregulowaną, że komisja mieszkaniowa, względnie urząd mieszkaniowy, lub też sąd, miałyby prawo umówione czynsze obniżyć, lub podwyższyć, o ileby się pokazało, że kwoty wymówione przez właściciela, są za wysokie lub za niskie.

Sądzę, że komisja sejmowa, o ile przyjmie powyższe zasady, łatwiej dojdzie do rezultatu i sprawę załatwi, a dodajemy, że **sprawa jest nagłą i nie znosi wiecznie trwających targów, ani demagogji, która przewleka załatwienie,** bo domy są zaniedbane i wyrzuca się lokatorów na bruk. W Krakowie n. p. co tydzień prawie uznaje się jakiś dom za pustkę, niektórzy właściciele wprost spekulują na to, ażeby dom uznać za pustkę, a u niektórych jest to wynikiem niskich czynszów, które nie pozwalają na pokrywanie kosztów utrzymania domu. Jeżeli tak dalej pójdzie, to coraz więcej będzie domów, uznanych za pustkę — katastrofa mieszkaniowa zaostrzać się będzie coraz więcej i niebawem staniemy wobec pytania, jak i gdzie pomieścić tych bezdomnych, których się wyrzuca ze starych domów.

Dr Adolf Gross.

Z Polskiego Stronnictwa Demokratycznego

Kraków, 20 kwietnia.

Z inicjatywy Polskiego Stronnictwa Demokratycznego odbyło się wczoraj pierwsze z szeregu zapowiedzianych zebrań dyskusyjnych. — Przy bardzo licznym udziale tak członków Stronnictwa, jak i gości z innych obozów politycznych. Wśród przybyłych było między innymi grono radców miejskich, posłowie Federowicz i Tabaczyński. Po przywitaniu gości przez przewodniczącego zebrania prezesa dra B o g d a n i e g o, wygłosił dr Tadeusz D w e r n i c k i referat »O urzędowym projekcie ordynacji wyborczej dla miast«. Prelegent wspomniawszy na wstępie o różnych dawniejszych systemach wyborczych, streścił i omówił obszerny projekt rządu, składający się ze stu artykułów. Według artykułu I. projektu liczba radnych wahałaby się między 12 a 120. Kraków miałby 90 radnych, Warszawa 120, Poznań 90, Łódź 100. Według następnych artykułów prawo czynne wyborcze posiadają mężczyźni i kobiety z ukończonym 21 rokiem życia, mieszkający w pewnej miejscowości od roku z wyjątkiem urzędników i funkcjonarjuszów policji, prokuratorów, sędziów śledczych i innych osób, którym prawa głosowania odmówiła ordynacja sejmowa. Prawo bierne mają wszyscy, którzy skończyli 25 lat, a umieją czytać i pisać po polsku. Podziału na koła wyborcze dokonuje projekt pod znakiem grup zbliżonych interesów. Wybory są stosunkowe przy systemie list kandydatów, które podpisuje odpowiednia ilość wyborców (w Krakowie 150). Koła otrzymują w stosunku do oddanych ważnych głosów odpowiednią ilość mandatów. Wybory mają być wszędzie rozpisane na 25 sierpnia, a nowa Rada miejska obejmuje urzędowanie w pierwszym tygodniu 1923 r. Element kobiecy uzyskuje dominujące stanowisko. W Krakowie np. przypadłoby mężczyznom 37 mandatów, kobietom 55. — Osoby bez zarobku lub zawodowo bierne (żony i dzieci) stanowią w Krakowie 33 procent wybierających. Prelegent zapytuje też, czy dobrą jest rzeczą taka przewaga kobiet, prawo wyborcze osób bez określonego zajęcia, mały odsetek inteligencji, stanowiącej w pierwszem kole zaledwie ½ część wyborców, dalej łączenie rozbieżnych interesów pracodawców i służby, mającej razem z nimi głosować w jednem Kole, co może wpływać ujemnie na wolność głosowania. Utrzymanie zaś Kół przy proporcjonalności wydaje się równie czemś niezrozumiałem.

Na ten temat wywiązała się ożywiona dyskusja, w której pierwszy zabrał głos wiceprezydent W i e l g u s, krytykując między innemi odebranie przez projekt prawa wyborczego urzędnikom i funkcjonarjuszom policji, prokuratorom i sędziom śledczym oraz żądając oddania środków prawnych przy przeprowadzaniu wyborów sądom. Dr G o r t l e r zwraca uwagę, że projekt nie ujawnia tendencyj ani ekonomicznych, ani politycznych. Wybory w ten sposób przeprowadzone nie stworzą grup, reprezentujących interesy miasta i mogących je popierać. Projekt, który miał być postępowym, jest w gruncie rzeczy reakcyjnym. Mowca oświadcza się za systemem, stosowanym przy wyborach do Sejmu, oraz żąda reprezentacji Kół interesów. Radca m. R o s e n z w e i g oświadcza się za pięcioprzymiotnikowem prawem głosowania oraz powierzeniem organizacji wyborów czynnikom sądowym. Podobnie przemawia dr O r d y ń s k i, sprzeciwiając się prawu wyborczemu panien bez zajęcia. Wiceprezydent R o l l e komunikuje, że według informacyj w min. spraw wewn. projekt ten dostał się do komisji sejmowej tylko »prywatnie«, nie przeszedłszy normalnego toku procedury sejmowej. Mowca ze względu na wielką różnolitość etnograficzną Polski, skutkiem której to, co w jednym okręgu jest dobrem, w innym jest wręcz szkodliwem, żąda jak najszerszej ustawy ramowej, którą Rady miejskie mogłyby dostosować indywidualnie do miejscowych warunków.

Dr D w e r n i c k i reasumując dyskusję, stwierdza, że wszyscy mowcy oświadczyli się przeciw systemowi kurjalnemu, a o ileby był utrzymany, żądają, by był restryngowany do interesów zawodowych. Sejm powinien wydać ustawę ramową, któraby zawierała obligatoryjne postulaty do czynnego i biernego wyboru, a resztę pozostawić autonomji miast, przyczem podkreślić należy, że tytułem godności i prawa wyborczego musi być praca zarobkowa.

Na tem prezes dr Bogdani zamknął obrady, zapowiadając, że przedmiotem najbliższego zebrania będzie referat dra Bytki na temat finansów polskich w świetle budżetu na rok.

KRONIKA

Kraków, 20 kwietnia.

NOWY TARG W SPRAWIE JAWORZYNY. Rada miasta Nowego Targu powzięła następującą uchwałę:

»Uznając olbrzymią doniosłość Jaworzyny dla Polski, Rada miejska Nowego Targu na posiedzeniu dnia 12 kwietnia 1922 roku zwraca się do wszystkich miarodajnych czynników, a zwłaszcza komisji jaworzyńskiej, z usilnem wezwaniem wytężenia wszystkich sił, celem zdobycia tej miejscowości, zastrzega się przytem kategorycznie przeciw możliwości odstępowania wzamian za nią jakichkolwiek polskich gmin spiskich, a zwłaszcza Niedzicy i Kacwina«.

KS. BISKUP SAPIEHA wyjechał onegdaj z Krakowa za granicę, gdzie zabawi około pięciu tygodni.

REDUKCJA SIŁ POLICYJNYCH. Wobec zamierzonej redukcji sił policyjnych, a to tak urzędników, jak i wywiadowców i posterunkowych, zarówno w mieście Krakowie, jak i okręgu krakowskim, przybyli wczoraj do wiceministra spraw wewnętrznych Dunikowskiego, oraz prezydenta miasta Federowicza, komendant policji okręgowej Landenberger i komendant policji na miasto Kraków, Szczepański. Przedstawili oni wiceministrowi oraz prezydentowi miasta fatalne skutki, jakie zamierzona redukcja musiałaby pociągnąć w bezpieczeństwie publicznem. Pp. Dunikowski i Federowicz uznali stanowisko obu komendantów za słuszne i przyrzekli interwenjować w tej sprawie u władz centralnych.

O UTRZYMANIE STRAŻNICY POLICYJNEJ W NOWEJ WSI. Dowiadujemy się, że strażnica policyjna w Nowej Wsi przy ul. Kujawskiej 22, gdzie mieścił się dawniej komisarjat dyrekcji policji, ma być zniesiona. Obywatele wspomnianej dzielnicy starają się o pozostawienie tej strażnicy policyjnej, gdyż dla mieszkańców Nowej Wsi i dzielnic sąsiednich chodzenie np. z Łobzowa na ul. Rakowicką, gdzie mieści się IV komisarjat policji państwowej, jest niesłychanie uciążliwe ze względu na wielką odległość ulicy Rakowickiej od Nowej Wsi, Czarnej Wsi, Krowodrzy i Łobzowa. Strażnica ta była w zimie zamknięta jedynie z braku węgla, obecnie jednak nic nie stoi na przeszkodzie normalnemu jej funkcjonowaniu.

O LOS PRACOWNIKÓW PRYWATNYCH TOWARZYSTW UBEZPIECZEŃ OD OGNIA. W roku ubiegłym przeszła w Sejmie ustawa o przymusie ubezpieczenia od ognia, a wykonanie tej uchwały miała przeprowadzić instytucja samorządowa »Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych«. W ostatnim czasie instytucja ta zaczęła działać i otwierać nowe oddziały w Małopolsce. Powstanie nowych placówek asekuracyjnych wywołało łatwo zrozumiałe zaniepokojenie w szeregach urzędników, agentów i całej rzeszy sił pomocniczych w licznych prywatnych dotychczasowych zakładach ubezpieczeń, które wobec ustawą chronionej działalności »Polskiej dyrekcji ubezp. wzaj.« będą musiały przystąpić do redukcji, ewentualnie do zupełnego zwolnienia ze służby swego personalu i w ten sposób pomnożyć w Polsce szeregi ludzi pozbawionych pracy i kawałka chleba. Należy przypuścić, że sfery rządowe, wprowadzając w życie przymus ubezpieczenia, pomyślały także o losie kilku tysięcy rodzin pracowników, którzy niejednokrotnie dziesiątki lat spędzili na ciężkiej pracy w dotychczasowych prywatnych zakładach ubezpieczeń od ognia.

Sądzimy, że rząd zajmie się tą sprawą i przymus ubezpieczenia będzie przeprowadzał w ten sposób, by egzystencja urzędników zakładów ubezpieczeń niejednokrotnie wielce zasłużonych dla społeczeństwa, nie była zagrożona.

ZEBRANIE OGÓLNE URZĘDNICZEK ADWOKACKICH I NOTARJALNYCH odbędzie się we czwartek, 20 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku urzędników prywatnych, Kraków, ul. Sławkowska 6, I p.

ATAK SZAŁU. Wczoraj w południe mężczyzna nieustalonego nazwiska pod wpływem ataku szału, począł się rozbierać na plantach naprzeciwko strażnicy pożarnej, krzycząc przytem przeraźliwie, czem wywołał zbiegowisko. Zawezwany lekarz pogotowia przy pomocy sanitarjuszy przewiózł nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza.

OSZUST W POTRZASKU. Policja aresztowała Józefa Zimmermanna recte Holzmanna, lat 35, rodem z Borysławia, za liczne oszustwa, jakich dopuszczał się przez wyłudzanie większych kwot pod pretekstem dostarczania maszyn do szycia. O ile dotąd zdołano stwierdzić, Zimmermann wyłudził w ten sposób od Józefa Goni, robotnika w Borysławiu 5.000 mk., od Józefa Szwcca w Drohobyczu 3.000 mk., od pewnego kotlarza w fabryce Milana w Drohobyczu 15.000 mk., od pewnego gospodarza w Truskawcu 2000 mk. itd. Dochodzenia w toku.

NIESUMIENNA SUBLOKATORKA. Pod zarzutem kradzieży garderoby i bielizny damskiej wartości 15 tysięcy marek na szkodę p. Zofji Marcinkiewicz, zamieszkałej przy ul. Jabłonowskich 16, aresztowano jej sublokatorkę Annę Korzonkową, lat 34, z Bronowic Małych.

WŁAMANIE. Do zamkniętego mieszkania Maurycego Gertlera przy ul. Feliciajnek 10, włamał się nieznany sprawca i skradł futro męskie, palto i 2 łyżeczki srebrne, łącznej wartości pół miljona marek.

ARESZTOWANIE. Policja aresztowała Franciszka Trzaskę, lat 25, który skradł na szkodę kupca Dawida Schreibera przy ul. Florjańskiej 32, gdzie był zajęty jako służący, sztuczkę koronek jedwabnych wartości 12.000 mk.

UJĘCIE KIESZONKOWCA. W ręce policji wpadł Henryk recte Chaim Wagschall, lat 32, rodem z Wiśnicza, znany złodziej kieszonkowy. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy Wagschallu portfel, zawierający 35.600 mk., 100 koron austrjackich, 7 rubli carskich, 7200 rubli Kiereńskiego, 4760 rubli sowieckich, oraz skorzaną papierośnicę ze srebrnem okuciem. Indagowany Wagschall tłumaczył się, że rzeczy te i pieniądze przywiózł z Rosji, gdzie przebywał w niewoli.

ZABŁĄKANY CHŁOPCZYK. Do policji doniesiono, że od 17 bm. znajduje się u Stanisława Biedy w Przegorzałach 19, zabłąkany chłopczyk, niemowa, liczący około lat 7.

Z kraju i ze świata

UROCZYSTY AKT PRZEJĘCIA ZIEMI WILEŃSKIEJ PRZEZ POLSKĘ, podpisany we wtorek w Wilnie przez Naczelnika państwa, prezydenta Ponikowskiego, prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej jen. Mokrzeckiego i innych, opiewał w dosłownem brzmieniu:

»Działo się w Wilnie dnia 18 kwietnia 1922 roku. Sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej uchwałą z dnia 24 marca 1922 roku przyjął do wiadomości uchwałę Sejmu w Wilnie, jako zgromadzenia przedstawicieli Ziemi Wileńskiej dla dania wyrazu woli ludności, zapadłą dnia 20 lutego 1922 roku w przedmiocie przynależności państwowej Ziemi Wileńskiej, zatwierdził akt złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzecząpospolitą Polską z dnia 2 marca 1922 roku i wezwał rząd polski, aby objął sprawowanie władzy państwowej w Ziemi Wileńskiej. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, objąwszy tę władzę, doprowadził w ten sposób do końca dzieło złączenia Ziemi Wileńskiej z Polską. Ku upamiętnieniu tej uroczystej chwili dokument niniejszy został sporządzony i przez uczestników uroczystości podpisany«.

NOMINACJA KOMENDANTA GŁÓWNEGO POLICJI PAŃSTWOWEJ. Naczelnik państwa mianował p. Wiktora Heszowskiego komendantem głównym policji państwowej.

PREZYDENT PONIKOWSKI U AKADEMIKÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH. Z Warszawy donoszą: Prezydent ministrów, Ponikowski, odwiedził przebywających w Warszawie na studjach studentów jugosłowiańskich w ich siedzibie, urządzonej dla nich staraniem uniwersytetu warszawskiego. Prezydent ministrów przywiózł dla studentów w darze »Święcone« i z żywem zainteresowaniem wypytywał ich o studja, w Warszawie odbywane i o warunki życia. Pobratymcy nasi wyrażali zadowolenie z gościnności polskiej i z warunków pracy naukowej. W Warszawie przebywa obecnie 25 studentów jugosłowiańskich.

NA ZJEŹDZIE ZWIĄZKU ARTYSTÓW SCEN POLSKICH, w trzecim i ostatnim dniu zjazdu, uchwalono nowy statut naczelnej rady artystycznej i wybrano do niej pp.: Juljusza Osterwę, Mieczysława Limanowskiego i Aleksandra Zelwerowicza. Na przewodniczącego Związku wybrano jednogłośnie ponownie p. Józefa Śliwickiego. Do zarządu Związku wybrano pp.: Walerego Jastrzębca, Zygmunta Mossoczego, Jana Janusza, Antoniego Bednarczyka, Janusza Kozłowskiego, Jadwigę Turowiczównę, Stanisława Bogackiego i Jerzego Borońskiego. Do sądu Związku wybrani są pp.: Dobosz, Chmieliński, Trapszo-Krywultowa, Kochanowicz i Neubelt.

Entuzjastycznie przyjęto zjawienie się na posiedzeniu sędziwego mistrza Wincentego Rapackiego, który w zakończeniu swojego przemówienia wzniósł okrzyk na cześć odrodzonej ojczyzny. Przed zamknięciem zjazdu uchwalono wysłanie depeszy do Naczelnika państwa.

ZJAZD DELEGATÓW BRATNICH POMOCY polskiej młodzieży akademickiej odbędzie się 29 i 30 b. m. w Warszawie.

ZJAZD B. WYCHOWAŃCÓW GIMNAZJUM IMIENIA STASZICA. W Warszawie odbył się dnia 25 ubiegłego miesiąca zjazd b. wychowańców gimnazjum Stowarzyszenia techników imienia Staszica, połączony z uroczystem odsłonięciem tablicy pamiątkowej ku czci poległych w obronie ojczyzny profesorów, wychowańców i uczniów gimnazjum. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele św. Piotra i Pawła; po mszy św. ks. kanonik Trepkowski, prefekt szkoły, dokonał poświęcenia sztandaru, który, jako symbol zjednoczenia, zgody i pracy dla ojczyzny, wręczony został przez b. uczniów — obecnym uczniom gimnazjum. W południe odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej w gmachu szkolnym przy ulicy Polnej. Przed tablicą, wmurowaną w ścianę jednej ze sal rekreacyjnych, przemawiali: ks. Trepkowski, dyr. Zydler, wreszcie w imieniu b. wychowańców p. Stanisław Paprocki, wyrażając hołd i cześć poległym bohaterom. Następnie chór szkolny odśpiewał szereg pieśni patrjotycznych, poczem wygłosili dalsze przemówienia: przedstawiciel Stowarzyszenia techników, jeden z profesorów szkoły, oraz w imieniu komitetu organizacyjnego kapitan Stanisław Grabiański, którego gorący apel do młodszych kolegów, wzywający do pracy planowej i owocnej, pracy, opartej na fundamentach wiedzy i cnoty, spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem ze strony licznie zebranych uczestników uroczystości. Zjazd zakończono wieczorem bankietem w sali Stowarzyszenia techników. Szereg przemówień podczas bankietu, nacechowanych wdzięcznością i uznaniem dla dyr. Zydlera, jak również wybranie go na członka honorowego Związku b. wychowańców gimnazjum imienia Staszica, były wymownym wykładnikiem tej głębokiej miłości i przywiązania, jakie dyr. Zydler w ciągu wieloletniej pracy pedagogicznej zaskarbił sobie wśród młodzieży.

WYSTAWĘ FOTOGRAFICZNĄ, urządzoną przez Polskie Towarzystwo miłośników fotografji, otworzył w Warszawie w pałacu hr. Krasińskich dyrektor departamentu kultury i sztuki, profesor Fałat. Wystawa zgromadziła przeszło 100 prac artystów fotografów z całej Polski. Są między niemi znane krajobrazy Bułhaka z Wilna, portrety H. Jasińskiej z Wilna, portrety H. Wierzbickiej ze Lwowa, obrazki Szaniewicza z Poznańskiego, Sittauera z Równego, oraz szereg wartościowych prac artystów fotografów warszawskich, jak: Grotkowski, Jaroszyński (krajobrazy tatrzańskie), Jasieński, Jędrzejowski, Marcinkowski, Pomianowski, Poddębski, Rage i wielu innych.

POMOC DLA DZIECI ROSYJSKICH. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj przybyły do Warszawy cztery delegatki belgijskiego Stowarzyszenia pomocy dla dzieci rosyjskich. Z Polski zabierają one do Brukseli 200 dzieci repatrjantów rosyjskich i mają je umieścić w rozmaitych szkołach i ochronkach belgijskich.

TRAGEDJA NAUCZYCIELEK. Z Warszawy donoszą: Zamieszkałe przy ul. Żabiej nauczycielki Janina Bielecka i wychowanica jej Marja Cygajerówna żyły w niedostatku. W pierwszy dzień świąt znaleziono obie w ubraniu na łóżku. Pierwsza już była martwą, drugą nieprzytomną przewiezło pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus. Zatruły się upływającym czadem węglowym, wydzielającym się z piecyka żelaznego. Na stole była rozłożona książka pt. »Gehenna« Heleny Mniszkówny, rozłożona na stronicy 7, gdzie jest opis samobójstwa kobiety, która w rozpaczy, spowodowanej niedostatkiem, rzuca się pod koła pociągu.

STRZELANINA WIELKANOCNA WE LWOWIE wydała wcale obfity plon. Oto 14 »strzelców« w wieku od 11 do 21 lat odniosło poważne uszkodzenia ciała. Dwóch z nich postradało palce u rąk.

ZASTRZELENIE STUDENTA POLITECHNIKI. Ze Lwowa telefonują nam: W Wielką Sobotę wieczorem aresztował posterunkowy policji słuchacza politechniki lwowskiej L. Webera i usiłował odprowadzić go do komisarjatu policji. Gdy aresztowany stawiał opór, w czasie szamotania z policjantem padł strzał, skutkiem którego Weber upadł śmiertelnie ranny i w kilka chwil skonał. Aresztowanie śp. Webera nastąpiło w następujących okolicznościach: W ostatnich miesiącach Weber zaręczył się z córką doktora Marją Nowicką. Narzeczeństwo to jednak nie trwało długo, gdyż p. Nowicka, przekonawszy się, że Weber pije nałogowo, i jest morfinistą, zerwała z nim. Zrozpaczony narzeczony postanowił podobno zamordować p. Nowicką a następnie popełnić samobójstwo. W sobotę wieczorem brat p. Nowickiej, zobaczywszy Webera, oczekującego pod kamienicą, w której mieszkali Nowiccy, zaalarmował posterunkowego, który wezwał Webera do udania się do komisarjatu. W drodze do komisarjatu nastąpiło powyżej opisane krwawe zajście.

Obecnie toczy się śledztwo, czy strzał, skutkiem którego śp. Weber utracił życie, był wypadkowy, czy też nie, a w takim wypadku, czy posterunkowy, który wystrzelił, znajdował się w sytuacji obrony koniecznej.

ARESZTOWANIE MORDERCY. Jak ze Lwowa donoszą, policja w Borysławiu aresztowała Edwarda Szczepanowskiego, który w sierpniu ub. r. zamordował kolejarza Macenicza z Borysławia. Morderca w najbliższych dniach stanie przed sądem.

O UROCZYSTYM OBCHODZIE JUL. SŁOWACKIEGO W PARYŻU donosi »Polonia« z 12 bm. następujące szczegóły:

Doroczna pielgrzymka na grób nieśmiertelnego Juljusza odbyła się w ostatnią niedzielę, za inicjatywą Sokoła paryskiego i stow. France-Pologne. Piękna pogoda niemało przyczyniła się do uświetnienia obchodu. O godzinie 10 rano zebrał się u bramy cmentarza Montmartre spory zastęp publiczności polskiej i francuskiej, poczem ruszono na grób. Pochód otwierała grupa dzieci szkółki im. Szawklisa, potem szedł zastęp Sokołów ze sztandarem, niesionym przez chorążego w mundurze sokolim, wreszcie publiczność. — Skromny grób poety tonął w powodzi kwiatów, które złożyły na nim dzieci szkołki, Sokół i France-Pologne oraz publiczność.

Pierwszy przemówił redaktor »Polonji« i prezes Sokoła paryskiego Wł. Milkuszyc. Podkreśliwszy moment dziejowy, w którym wystąpił Juljusz Słowacki, pani Marja Poraska (Alita) odczytała piękny własny wiersz na cześć Słowackiego pt. »Nad Prochami«. P. Paweł Kleczkowski w dłuższem przemówieniu, wygłoszonem w języku francuskim, podkreślił z wielkiego dorobku duchowego poety potężny pierwiastek krytyczny, tryskający nieśmiertelnemi strofami »Beniowskiego«, a zwłaszcza »Grobu Agamemnona«, który mowca cytował w swym wolnym przekładzie. P. T. Kleczkowska wygłosiła »Testament« w wolnym przekładzie francuskim.

P. Pogob-Masson wypowiedziała z wielkiem uczuciem urywek z »Poematu Piotra Dantyszka o Piekle«, a przypomniawszy pochodzenie Słowackiego z Wilna, nawiązała do powrotu Wileńszczyzny do Polski, zaczem zebrani na jej wezwanie wznieśli okrzyk »Niech żyje Wilno, zjednoczone z Polską!« Chór Sokoła pod batutą p. F. Jareckiego odśpiewał »W mogile ciemnej«, »Rotę« oraz »Jeszcze Polska nie zginęła«.

Ze świata oficjalnego zauważyliśmy attache hon. przy poselstwie hr Lubieńskiego, sekretarza poselstwa p. Lipskiego, z konsulatu radcę p. M. Bocheńka. France-Pologne reprezentowali pp. Merlot, Koszkiewicz, E. Ganche oraz Chabriez-Tomaszewicz.

Z POWODU POGRZEBU ŚP. ANDRZEJA KRZYSZKOWSKIEGO, administratora »N. Reformy«, biura Administracji »N. Reformy« będą zamknięte dziś, 20 bm. od godz. 9½ do godz. 11½ przed południem.

SKŁADKI. Eugenjusz i Tadeusz Krzyszkowscy zamiast wieńca na trumnę śp. ojca Andrzeja, administratora »N. Reformy«, składają: na Pogotowie ratunkowe 5000 mk., na objady dla studentów u Siostry Samueli 5000 mk.

STAN ATMOSFERY. Państwowy Instytut meteorologiczny w Warszawie komunikuje 19 bm.: Polska wciąż jeszcze znajdowała się przeważnie w obszarze niżu barometrycznego. Miała zachmurzenie duże i w porównaniu z dniem onegdajszym znaczny spadek temperatury. Miejscami spadek ten przekraczał 10°. Przyczyną tak znacznego obniżenia się temperatury były wiatry w kierunku północnym, wiejące od strony wyżu, który nasuwał się nad Europę środkową z nad Skandynawji i Anglji. W zachodniej części Europy, ogarniętej przez obszar wyżowy, temperatura była znacznie niższa niż w Polsce, wahając się np. we Francji około 5° dla godz. 7 rano. W Szwajcarji padał nawet śnieg przy temperaturze niewiele wyższej od 0.

Warszawa godz. 7: ciśnienie 750·2; temperatura +10·7; maximum +16·7; minimum +8·6; pochmurno.

Prognoza na czwartek: Zachmurzenie zmienne (wzrost ku Karpatom), zimniej, wiatry północne.

STAN WODY na rzekach w dniu 19 kwietnia o g. 7 rano, według danych Dyrekcji okręgu regulacji rzek żeglownych w Krakowie: Wisła: Kraków —128; Warszawa +156; Toruń +178; Soła: Żywiec +309; Dunajec: Nowy Sącz +155; San: Przemyśl +63.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 2357-mą VIII kl. gimnazjum państw. im. Kopernika w Łodzi; 2358 Uczenice gimn. S. S. Najśw. Rodziny z Nazaretu w Częstochowie; 2359 Podoficerowie zawodowi i szeregowcy centr. zakładów uzbrojeń w Krakowie; 2360 Urzędnicy cukrowni »Pakość«, woj. poznańskie; 2361 Od dyrekcji paryskiego oddziału banku dla handlu i przemysłu w Warszawie; 2362 Od pracowników paryskiego oddziału banku dla handlu i przemysłu w Warszawie; 2363 Personal warsztatu sygnałowego kolei państw. w Krakowie i 2364 Bank ludowy w Warszawie, Sp. akc. — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

KAŻDY może sobie w domu sporządzić tanie wody mineralne przez użycie tabletek »VITA«. Do nabycia w aptekach, składach aptecznych, drogerjach i t. p.

Walne Zebranie

Członków tutejszego Oddziału »Czerwonego Krzyża« w celu wyboru delegatów na Okręgowe Walne Zebranie odbędzie się w biurze »Czerwonego Krzyża«, ulica Pędzichów l. 16, dnia 20 kwietnia b. r., to jest we czwartek, o godzinie 5 po południu. 2172

Walne Zebranie

Członków »Czerwonego Krzyża« z całego Okręgu Krakowskiego odbędzie się w dniu 22 kwietnia b. r., to jest w sobotę o godzinie 5 po południu w sali Rady powiatowej, ulica Pijarska l. 1.

Na porządku dziennym:

1) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
2) Wybór nowego Zarządu. 2173

TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj »Horsztyński«, jutro »Djabeł i karczmarka«, zakupiona przez N. U. Z. P. W sobotę 22 bm. wchodzi na afisz sztuka nowa Jerzego Szaniawskiego »Gaz«, wystawiona po raz pierwszy w Polsce przez teatr krakowski. Rolę główną kreuje p. Karol Adwentowicz. »Gaz« powtórzony będzie cały tydzień z rzędu, tj. do soboty 29 bm. włącznie.

OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek »Amor w śniegu«, operetka Benatzkiego, ciesząca się niezwykłem powodzeniem na naszej scenie. Każde ukazanie się reżysera Lelewicza w roli cesarza Franciszka Józefa oraz jego partnerki [illegible] przyjmowane jest burzliwemi oklaskami. W sobotę premjera klasycznej operetki Millockera »Gasparone« z udziałem całego ensamblu operetkowego. W piątek teatr »Opera i operetka« daje wieczór baletowy, w którym weźmie udział szereg pierwszorzędnych sił.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dziś we czwartek po raz 27 »Dr Stieglitz«. W piątek 21 bm. premjera komedji hiszpańskiej [illegible] »Wilkołak«. Główną rolę kreować będzie artystka teatrów warszawskich p. Lidja Pawińska.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Dziś we czwartek »Lola z Ludwinowa« Stefana Turskiego. W sobotę premjera operetki »Nitouche«, w której w głównych rolach wystąpią pp. Kamińska, Weissowa, Jankowski, dyr. Pilarski, Pilarski junior, Woliński, Winiaszkiewicz i inni.

NA KONCERT H. JADLOWKERA, który odbędzie się w sobotę 22 bm., są do nabycia tylko bilety pierwszorzędne i drugorzędne, inne kategorje są już zupełnie rozsprzedane.

KONCERT KWARTETU MAŁGORZATY KOLBE, który odbędzie się w niedzielę 23 bm. w Starym Teatrze, zapozna muzykalną publiczność Krakowa z [illegible] Verdiego, nadto wspaniałemi kwartetami: Czajkowskiego D-dur Op. 11 oraz Beethovena E-moll Op. 59 Nr 2, jednym z 3 słynnych kwartetów, poświęconych hr Razumowskiemu i opartych na motywach ludowych pieśni rosyjskich. Bilety u Krzyżanowskiego (Rynek A B).

WIKTORJA KAWECKA, znakomita pieśniarka, której każdorazowe pojawienie się na estradzie koncertowej w Warszawie jest sensacją dnia, wystąpi u nas we wtorek 25 bm. z udziałem świetnego barytona Konstantego Kruglowskiego i prof. Piotrowskiego. Bilety są już do nabycia u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Czwartek, 20 bm.: »Horsztyński«.
Piątek, 21 bm.: »Djabeł i karczmarka«.
Sobota, 22 bm.: »Gaz«.
Niedziela, 23 bm. po poł.: »Straszne dzieci«; wieczorem »Gaz«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:
Czwartek, 20 bm.: »Amor w śniegu«.
Piątek, 21 bm.: »Wieczór baletowy«.
Sobota, 22 bm.: »Gasparone«.

TEATR »BAGATELA«:
Czwartek, 20 bm.: »Dr Stieglitz«.
Piątek, 21 bm.: »Wilkołak«.
Sobota, 22 bm. po poł.: »Morphium«; wieczorem »Wilkołak«.

TEATR »NOWOŚCI«:
Czwartek, 20 bm.: »Lola z Ludwinowa«.
Piątek, 21 bm.: »Dziewczę z Holandji«.

TEATR MARJONETEK (Ulica Matejki 5).
Codziennie »Pan Twardowski« czyli »Hulaj dusza bez kontusza«, baśń w 6 obrazach.

Z sali koncertowej

Po raz pierwszy wystąpił u nas wiolonczelista, Arnold Földesy, pierwszorzędny mistrz swego instrumentu. Przedstawia on typ wirtuoza starej daty, ten typ, który tak dobrze znamy z opowiadań, a który za jedyny cel uważa siebie samego, swoją technikę. Jest to typ z epoki przed-Joachimowskiej, grasujący od czasów Paganiniego w połowie dziewiętnastego wieku po estradach koncertowych. Kres takiemu wirtuozostwu położył Joachim, który swoją technikę oddał w służbę muzyki, w służbę »interpretacji«; on właściwie stworzył to pojęcie; a więc, grając n. p. koncert Beethovena, kazał słuchaczowi zapomnieć o tem, że on to właśnie gra, a natomiast odsłaniał piękno duchowe muzyki, stawał się skromnym pośrednikiem między dziełem sztuki a między słuchaczem. Zdawało się, że po Joachimie zniknie dawne wirtuozostwo, że wymrze typ wirtuoza. Przypuszczenie mylne; póki człowiek człowiekiem, póki próżność istnieć będzie, tak długo będzie istniał wirtuoz, czyli będzie typem wiecznym i zawsze będzie budził zdumienie i podziw. Trudno też nie zdumiewać się nad techniką, która wkracza już w sferę nieprawdopodobieństwa; podobnie, jako widok karkołomnej akrobatyki w cyrku zapiera oddech widzów, tak i widok takiego wirtuozostwa, jakiem rozporządza Arnold Földesy, musi wprawić w osłupienie, musi stworzyć w sali koncertowej ową charakterystyczną atmosferę podniecenia, zachwytu i burzliwych oklasków.

W przerwie rozprawiano żywo o grze Földesyego: dolatywały mnie urywki rozmów, zestawiające go z Casalsem; porównanie to jest najzupełniej chybione: Casals i Földesy, to dwie różne kultury, dwa odrębne typy. Casals bowiem jest jakby Joachimem wśród wiolonczelistów, jest w pierwszej linji muzykiem, dla którego technika, opanowana w najcudowniejszy sposób, schodzi na najdalszy plan, gdy tymczasem Földesy jest wyłącznie technikiem, dla którego wszystkiem jest efekt! Nawet samo zachowanie jego mówi o tem: ruchy egzaltowane, pozy i gesty obliczone na to, ażeby zwracać na siebie uwagę; nieraz wśród największych trudności technicznych jakiś ruch, jakby wyrazić chciał: »oto patrzcie, z jaką łatwością to wykonałem«. Muzycznie gra Földesyego zgoła nic nie daje, nawet nie świadczy o kulturze smaku, zwłaszcza, że i program, odpowiednio zestawiony, nie ma w sobie niemal nic z »muzyki«. Idzie tylko o błyskotliwość, lub kantylenę. I tu Földesy jest niezrównany. Traktuje wiolonczelę, jak skrzypce, dobiega do najwyższych pozycyj, sypie passaże z niezwykłą powiewnością, podwójne tony, oktawy wydobywa tak, jakby to była błahostka, a przedewszystkiem finezję pociągnięć smyczkowych doprowadza do ostatecznej możliwości. Ton o przecudnej śpiewności, szlachetny, soczysty, ujarzmia słuchacza. Nic dziw, że publiczność była pod fascynującym urokiem tej gry. Drugi koncert Földesyego podziałałby u nas jak sensacja. **Dr Józef Reiss.**

Ze sportu

WYNIKI ZAGRANICZNE ZAWODÓW FOOTBALLOWYCH, ROZGRYWANYCH PODCZAS ŚWIĄT WIELKANOCNYCH.

Praga. Niedziela: Sparta—Team francuski 4 : 2. Slavia—Team duński 0 : 0. Poniedziałek: Viktoria Žižkov—D. F. C. 2 : 3. Slavia—Team duński 3 : 0.

Berno Mor. Znana w Krakowie Slavia uległa podczas świąt dwukrotnie wiedeńskiej Hercie w stosunku 1 : 2 i 0 : 2.

Nimburg. Polaban—Pogoń lwowska 3 : 3.

Pardubice. S. K. Pardubice—Rudolfshügel wiedeński 1 : 0 i 3 : 0.

Cieplice. Teplitzer F. K.—Unjon berliński 5 : 1. Teplitzer F. K.—Waf wiedeński 4 : 0.

Wiedeń. Niedziela: Hakoah—Cechie Karlin 2 : 1. Floridsdorf—Blue Star (Zurych) 1 : 3. Rapid—III Obwód 1 : 3. (W mistrzostwie Budapesztu zajmuje III Obwód za Törekvesem 5-te miejsce). Vienna—Duisburger Sp. V. 0 : 0. Poniedziałek: Hakoah—Blue Star 1 : 0. Floridsdorf—Cechie Karlin 2 : 2. Vienna—Nuselsky S. K. 1 : 1. Rapid—III Obwód 2 : 2. Sportklub—Simmering 2 : 0.

Budapeszt. M. T. K.—F. K. Aarhus (drużyna duńska) 6 : 2. F. T. C.—F. K. Aarhus 4 : 1. M. T. K.—F. T. C. 2 : 1.

Fürth. Sp. V. Fürth—Amatorzy wiedeńscy 4 : 1.

Genewa. Servette—Union Žižkov z Pragi 1 : 3.

Paryż. Red Star (mistrz Francji)—Vrsovice (drużyna praska) 1 : 0. Olympique—Vrsovice 0 : 3.

Antwerpja. Międzypaństwowe zawody Holandja—Danja skończyły się zwycięstwem Holandji 2 : 0.

Tekst noty do delegacji niemieckiej

Genua, 19 kwietnia (PAT). Nota pod adresem kanclerza Rzeszy i prezydenta niemieckiej delegacji dra Wirtha podpisana jest przez **Lloyd Georgea, Barthou, Factę, hr. Ishii, Theunisa, Skirmunta, Benesza, Ninczicza i Diamandiego,** a brzmi następująco:

Panie Prezydencie! Ze zdziwieniem dowiedziały się podpisane mocarstwa o tem, że Niemcy w pierwszej fazie prac konferencji, **bez uwiadomienia innych mocarstw** reprezentowanych na konferencji, **zawarły układ wzajemny z rządem sowieckim.** Kwestje, objęte tym układem, **są właśnie obecnie przedmiotem rokowań** między reprezentantami Rosji a delegatami wszystkich innych mocarstw, które zostały zaproszone na konferencję genueńską wraz z Niemcami. Jeszcze przed tygodniem — oświadczył kanclerz niemiecki, że **delegacja niemiecka jest gotową współdziałać z innemi mocarstwami w rozwiązaniu tej kwestji w duchu solidarności.** Ze względu na to oświadczenie przysługuje podpisanym mocarstwom **prawo wypowiedzenia wobec delegacji niemieckiej z całą otwartością swego zdania w tej kwestji.**

Zawarcie takiego układu w ciągu trwania konferencji jest przedewszystkiem **naruszeniem postanowień z Cannes,** do których przestrzegania zobowiązały się Niemcy, kiedy przybyły na konferencję genueńską. Mocarstwa zapraszające, wzywając Niemcy do przybycia na konferencję genueńską i proponując im uczestnictwo we wszystkich komisjach, **złożyły dowód, że chcą przekreślić przeszłość w związku z wojną światową i dać Niemcom sposobność do lojalnej współpracy nad uskutecznieniem doniosłego dzieła europejskiego z państwami reprezentowanemi w Genui.** Na to zaproszenie odpowiedziały Niemcy czynem, **który niweczy w zupełności nastrój wzajemnego zaufania i uniemożliwia temsamem międzynarodową współpracę.** W toku obrad konferencji i w toku prac w komisji i subkomisji, które miały przynieść pokój Europy z Rosją sowiecką na podstawie postanowień z Cannes, zawarli reprezentanci Niemiec, biorący zresztą udział w pracach wspomnianych komisyj, **za plecami ich oraz bez wiedzy swych kolegów, tajny układ z Rosją i to układ dotyczący dokładnie tych samych kwestyj, co do których Niemcy były zobowiązane współpracować lojalnie z reprezentantami pozostałych narodów. Układ ten nie był poddany badaniu ze strony konferencji.** Pojmujemy go jako **układ ostateczny, stanowiący w rzeczywistości naruszenie zasad, na jakich miały się toczyć prace konferencji genueńskiej.**

W tych warunkach są podpisani zdania, że nie byłoby sprawiedliwem, gdyby Niemcy, które zawarły z Rosją sowiecką układ odrębny, mogły uczestniczyć nadal w dyskusji nad układami, co do których mocarstwa reprezentowane przez podpisanych mają radzić z Rosją.

Podpisani doszli do przekonania, że delegaci niemieccy przez swoje postępowanie sami **zrezygnowali z tego, aby w przyszłości brać udział w dyskusji nad doprowadzeniem do skutku układów między państwami reprezentowanemi na konferencji a Rosją sowiecka.**

Prosimy przyjąć itd. (następują podpisy).

PRACE SEJMU.

Warszawa, 19 kwietnia (PAT). Prace Sejmu ustawodawczego podjęte zostaną na nowo **we środę dnia 25 kwietnia.** Przed południem tego dnia obradować będą: komisja skarbowo-budżetowa i specjalna komisja dla badania przyczyn **przesilenia w przemyśle.** Następnie odbędzie się posiedzenie plenarne Sejmu.

NOWY DELEGAT RZĄDU POLSKIEGO W WILNIE.

Warszawa, 19 kwietnia. (AW). Naczelnik państwa podpisał nominację **Walerego Romana,** dotychczasowego wojewody poleskiego, **na delegata rządu polskiego na Wileńszczyźnie.**

STAN I POTRZEBY KOLEJNICTWA POLSKIEGO.

Warszawa, 19 kwietnia (PAT). Z ramienia naszego ministerjum kolei wyjeżdżają do Genuy jako eksperci pp.: Frank i Gieysztor. Eksperci polscy zawiozą na konferencję specjalny memorjał **o stanie i potrzebach kolejnictwa polskiego.**

ZMIANA MIEJSCA ZAMIESZKANIA DELEGACJI POLSKIEJ.

Warszawa, 20 kwietnia (Tel. wł.) Donoszą z Genuy, że delegacja polska, która jak wiadomo, zamieszkiwała dotychczas w odległości 25 klm. od Genuy, obecnie **przeprowadziła się do miasta,** a to ze względu na koszta przejazdu, który wynosił 1.000 lirów dziennie.

ESTONJA RATYFIKOWAŁA UKŁAD WARSZAWSKI.

Warszawa, 20 kwietnia. (Tel wł.). Parlament estoński **ratyfikował** w drugiem i trzeciem czytaniu podpisany w Warszawie **układ państw bałtyckich z Rosją.**

ZAMACH NA LENINA.

Moskwa, 19 kwietnia. (PAT). Kule, któremi rewolucjonistka Kaplan strzelała do Lenina, **były zatrute trucizną kurarą.**

Różne wiadomości polityczne

NOMINACJA WICEMINISTRA SKARBU. — Z Warszawy telefonują nam: »Monitor Polski« ogłasza nominację dra W. Mikuleckiego na podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu.

O APANAŻE DLA B. CES. ZYTY. Jak donosi »Matin«, rada ambasadorów zaprosiła przedstawicieli dyplomatycznych państw sukcesyjnych b. monarchji austrjacko-węgierskiej celem omówienia sprawy apanaży, jakie miałyby być przyznane eks-cesarzowej Zycie. Przedstawiciele małej ententy i Polski, nie posiadając odpowiednich instrukcyj swych rządów, nie mogli w tej sprawie wypowiedzieć się ostatecznie. Przedstawiciel Włoch oświadczył, iż Włochy gotowe są do pokrycia przypadającej na nie części kosztów utrzymania rodziny b. cesarza Karola.

Dział ekonomiczny

* **POŻYCZKA WEWNĘTRZNA NA CELE SZKOLNE.** W wywiadzie z korespondentem warszawskim »N. Fr. Presse« zapowiedział minister Michalski, że w najbliższym czasie zamierza rozpisać wewnętrzną sześcioprocentową pożyczkę na cele szkolne w wysokości sześciu miljardów Mkp. z 35-letnim terminem amortyzacji. Dwie trzecie tej pożyczki — zdaniem naszego ministra — są zapewnione.

* **UKRAIŃCY O UDZIAŁ W BANKU AUSTRO-WĘGIERSKIM.** »Ukraiński Gołos« donosi, że rząd zachodnio-ukraińskiej republiki ludowej złożył memorjał do komisji reparacyjnej w Paryżu z żądaniem, by przy likwidacji majątku Banku austro-węgierskiego utworzono oddzielny depozyt należności Galicji wschodniej. Życzeniu temu odmówiono i Polska otrzymała udział banku, odpowiadający terytorjum byłej monarchji austro-węgierskiej, które przypadło Polsce z włączeniem Małopolski wschodniej. Wówczas zachodnio-ukraińska republika ludowa wysłała nowy memorjał, domagający się wstrzymania zmiany banknotów banku austro-węgierskiego na tej zasadzie, że część ludności Małopolski wschodniej nie wymieniła banknotów austro-węgierskich na banknoty polskie. Memorjał ów pozostał bez odpowiedzi.

LWOWSKA GIEŁDA TOWAROWA. (19 kwietnia). Pszenica krajowa 16200—16800, żyto małopolskie 11.300—11.600, jęczmień małopolski 9500—9800, owies małopolski 11.500—12.000, kukurudza krajowa 11.000—11.500, ziemniaki gorzelniane 3000—3100, ziemniaki jadalne 3500—3700, fasola biała 13.000—13.500, fasola kolorowa 11.500—12.000, groch polny 10.500—11.000, groch Viktoria 17.500—18.000, groch pół Viktoria 13.000—14.000, bobik 8500—9000, wyka 9000—11.000, łubin 8500—8600, hreczka 10.000—10.500, mąka żytnia 70% 17.000—17.300, mąka żytnia 60% 18.000—18.300, mąka pszenna 60% 24.300—25.300, mąka pszenna 50% 26.300—27.300, mąka pszenna 40% 28.800—29.300, otręby pszenne 6900—7200, otręby żytnie 6400—7000, makuchy lniane 11.500—12.000, worki jutowe wyrobu Stradom 425—460, worki używane 300—350, koniczyna czerwona krajowa 80—110, słoma prasowana 3200—3400, siano słodkie krajowe 5000—5400, len 19.500—21.000, kasza hreczana 20.000—21.000.

Tendencja: Ruch na giełdzie słaby z powodu świąt. Transakcje w pszenicy: doborową pszenicę płacono 17.000. Ceny na ogół wyższe. Szczególnie podrożało żyto, mąka żytnia i owies. Usposobienie spokojne.

Z TARGOWICY KRAKOWSKIEJ. Na targ od 8 do 14 bm. spędzono buhaji 135, wołów 78, krów 205, jałówek 219, cieląt 921, owiec 5, nierogacizny 1147, razem 2770 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 25.000 do 48.300 mk.; woły od 30.000 do 47.500 mk.; krowy od 16.000 do 45.000 mk.; jałownik od 22.000 do 41.500 mk.; cielęta od 25.500 do 42.000 mk.; nierogaciznę od 32.000 do 70.000 mk.: bitej wagi nierogaciznę od 60.000 do 83.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2721 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 49 sztuk.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Dla walut zachodnich i korony węgierskiej usposobienie mocniejsze, dla marki niemieckiej słabsze. Przekazami na Berlin robiono po kursie niższym o ¼ punktu. Wiedeń i Praga bez zmiany. Dolary szacowano bez zmiany, franki francuskie i funty szterlingi wyżej.

Akcjami przemysłowemi obracano nieco żywiej po kursie przeważnie niezmienionym lub niewiele wyższym. Większe zainteresowanie dla »Sierszy górniczej« i »Zieleniewskiego«. Z akcyj handlowych w obrotach tylko »P. T. H.« bez zmiany, z bankowych Ziemski kredytowy. Papiery procentowe bez ruchu.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej z dnia 19 kwietnia 1922

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	825'—	875'—
Bank Małopolski	675'—	725'—
Ziemski Bank Kredytowy	550'—	600'—
Transakcja		580'—
Powsz. Bank Kredytowy	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650 —	700'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000'—	3200'—
Polskie Tow. handlowe	600'—	700'—
Transakcja		650'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	250'—	300'—
»Polski Glob«	800'—	900'—
Żegluga Polska	300'—	350'—
Zieleniewski	6200'—	6600'—
Transakcja	6350'—	6450'—
H. Cegielski fabr. masz. Poznań	2400'—	2500'—
Transakcja		2450'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1250'—	1400'—
Transakcja	1275'—	1350'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.	1800'—	1900'—
Transakcja	1800'—	1850'—
Zakłady amun. »Pocisk«	750'—	850'—
Transakcja		800'—
»Automotor« fabryka samoch.	1100'—	1200'—
Fabr. Portland Cementu Szczakowa	17000'—	18000'—
»Górka« fabryka cementu	6100'—	6300'—
Sierszańskie zakłady górnicze	5900'—	6300'—
Transakcja	6050'—	6200'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	5700'—	6000'—
Transakcja		5850'—
Polska Nafta	2025'—	2125'—
Transakcja	2050'—	2075'—
»Oikos«	5600'—	—'—
»Pezet« powsz. zakł. bud.	1000'—	1200'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	3800'—	4000'—
»Krakus« zjedn. fabr. przetw. wysk.	2800'—	3000'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4500'—	5000'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3100'—	3350'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	czeki
Dolary St. Zjed.	3750'—	3900'—	3750'—	3900'—
Dolary kanad.	3550'—	3700'—	3550'—	3700'—
Franki francuskie	345'—	355'—	355'—	365'—
Franki belgijskie	315'—	330'—	325'—	335'—
Franki szwajc.	740'—	760'—	740'—	760'—
Funty szterl.	16700'—	17200'—	16700'—	17300'—
Transakcja				17.050'—
Marki niemieckie	13'—	13'50	13'—	13'50
Transakcja			13'20	13'10
Korony austr.	0'49	0'51	0'49	0'51
Transakcja			0'49¾	0'50½
Korony czeskie	75'—	76'50	75'50	77'50
Transakcja				76'75
Korony węgierskie	4'75	5'25	4'75	5'25
Transakcja				5'—
Lei rumuńskie	23'—	25'—	24'—	26'—
Liry włoskie	195'—	215'—	195'—	215'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (19 kwietnia). Waluty: Dolary St. Zjedn. trans. 3865—3885, sprzedaż 3905, kupno 3865, franki belgijskie trans. 329—331. Czeki: Gdańsk trans. 13'27½—13'20, sprzedaż 13'37½, kupno 12'97½, Belgja trans. 330—333. Berlin trans. 13'25—13'17½, sprzedaż 13'57½, kupno 12'97½, Londyn trans. 17.125—17.200—17.175, sprzedaż 17.275, kupno 17.075. Nowy York sprzedaż 3905, kupno 3865. Paryż trans. 359—361'50—361, sprzedaż 363, kupno 359, Praga 77'37½—76'75, sprzedaż 75'90, kupno 75'10. Wiedeń trans. 50'25—50, sprzedaż 50'25, kupno 49'25, dolary drobne sprzedaż 3885, kupno 3845.

Oblig. 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 275, kupno 270, za 100 marek- trans. 62'25—59'75, sprzedaż 61, kupno 59, Przezorność trans. 97—96'50.

Akcje: Bank handlowy 4800—4400, Bank kredytowy w Warszawie 6 emisja 3200—3300, Bank zachodni 2100—2050, Bank zjedn. ziem polskich 1600. Warsz. Tow. fabryk cukru 32.500—33.000—32.900, Warsz. Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 28.000—29.600—29500, Firlej 1100, Lilpop-Rau-Loewenstein 3875—3800, Ostrowieckie zakłady 8500—8600, Rudzki i Ska 2675—2600, Starachowice 6475—6350—6375, Kijewski-Szulce 6100, Zakłady żyrardowskie 78.000—77.000, Borkowski 1360—1350—1360, Bracia Jabłkowscy 1760—1725, Warsz. Tow. transp. i żeglugi 2200—2175—2250, Polska Nafta 2125—2100—2130.

GIEŁDA LWOWSKA. (19 kwietnia). Ruble carskie po 100: 200—250, po 500: 200—250, drobne 80—100, ruble dumskie po 1000: 80—100, po 250: 35—45. Kierenki 0'10—0'15, karbowańce 1—3, grzywny po 500 i wyżej 4—8, franki francuskie 325—355, franki szwajcarskie 710—760, funty szterlingi 16.100—17.100, dolary amerykańskie 3785—3885, trans. 3870—3860, dolary kanadyjskie 3580—3680, dolary ameryk. drobne 3655—3755, marki niemieckie po 1000: 12'75—13'75, marki niemieckie po 100: 11'75—12'75, drobne 10'75—11'75, lei rumuńskie 26—28, lei drobne 25—27, liry włoskie 205—220, korony czeskie 73—77, trans. 75—75'25, korony austr. 0'48—0'52, korony węgierskie 4'25—5'25, belgijskie 310—330.

Dewizy: Londyn 16.200—17.200, Paryż 330—360, Zurych 715—765, Praga 73—77, trans. 76'60—76'50, Budapeszt 4'25—5'25, Wiedeń 47—51, trans. 49'75—49'50, Berlin 12'75—13'50, trans. 13'25—13'27½, Belgrad (dynary) 44—52, Nowy York 3750—3850, Medjolan 205—220, Bukareszt 26—28, Bruksela 310—330, Holandja 1375—1475.

GIEŁDA PRASKA (19 kwietnia). Berlin 16'67½, Warszawa 124—144, marka niemiecka 16'67½, marka polska 124—144.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (19 kwietnia). Berlin 1'74, Holandja 195, Nowy York 514, Londyn 22'69, Paryż 47'62, Medjolan 27'85, Bruksela 43'80, Kopenhaga 109'25, Sztokholm 133'40, Chrystjanja 93'50, Madryt 79'70, Buenos Aires 185, Praga 10'15, Budapeszt 0'65, Zagrzeb 1'65, Bukareszt —, **Warszawa 0'14,** Wiedeń 0'06.40, austr. stempl. korona 0'06.60.

ZNACZNA ZWYŻKA KURSU »MILJONÓWKI«. Z Warszawy telefonują nam: We wtorek po świętach w obiegu papierami procentowemi znalazła się »Mijonówka«. W prywatnej sprzedaży wartość »Miljonówki« dochodziła do 2.000 Mkp. Sfery giełdowe liczą się z dalszą zwyżką tego papieru.

CZARNA GIEŁDA W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Na czarnej giełdzie nie było większych transakcyj. Za dolary płacono 3875 mk., marki niemieckie 13'60 mk., korony czeskie 80, korony austrjackie 0'58 mk., franki francuskie 358, funty szterlingi 17.800 mk., 100 rubli złotych 188.000 mk.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Na wczorajszej czarnej giełdzie notowano dolary 3855 mk., marki niemieckie 13'70 mk., korony czeskie 75, franki francuskie 350 mk., funty szterlingi 16.500 mk., franki szwajcarskie 788 mk.

SPADEK MARKI NIEMIECKIEJ. Pod wpływem niekorzystnych wiadomości z Genui, marka niemiecka na giełdzie wrocławskiej spadła.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY“
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Podziękowanie

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi Mężowi i Ojcu naszemu, ś. p.

JÓZEFOWI BANDURZE

składamy tą drogą serdeczne »Bóg zapłać«!

ŻONA i DZIECI.

OSTRZEŻENIE! Za Władysława LILIENTHALA ani ja, ani rodzina, żadnych zobowiązań, ani długów nie płacimy.
2098 3 Amalja LILIENTHALOWA.

†

Andrzej Krzyszkowski

Administrator »N. Reformy«

przeżywszy lat 62, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 17 kwietnia 1922 r.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

przy zwłokach odprawionem zostanie we czwartek, dnia 20 b. m., o godzinie 10 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacja do grobu.

Na te smutne obrzędy stroskani synowie i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

Rzeźnicy krakowscy do ludzi dobrej woli

Ustawiczne utyskiwania najszerszych warstw P. T. Publiczności, na ciągły wzrost ceny mięsa i tłuszczów, ziemniej podjudzające napaści na rzeźników i masarzy, zmuszają nas do zabrania głosu. Godzimy się z tem, że cena mięsa i tłuszczów jest istotnie wysoka, ale stanowczo i z oburzeniem odpieramy napaści, które nas o to winią.

Tylko ludzie złej woli lub nie znający zupełnie rzeczy, mogą przyczyny drożyzny dopatrywać się u rzeźników i masarzy.

Przecież każdy to zrozumieć winien, że jak jest bydło i świnie tanie, to tanie jest mięso i tłuszcze.

Cóż jednak temu winni rzeźnicy i masarze, jeśli właściciele bydła i świń żądają za nie wysokich cen i po innych sprzedawać ich nie chcą.

Niechże odnośne czynniki nie pozwalają masowo wywozić bydła i świń za granicę Polski, nawet do wrogich nam krajów, niechże zcentralizują targi na bydło, niech wreszcie ustanowią cenę maksymalną na 1 kg. żywej wagi i niech dozwolą rzeźnikowi czy masarzowi pobierać 12% zysku brutto przy sprzedaży mięsa, a wtenczas skończy się odrazu, ta tak zwana lichwa mięsa.

Rzeźnicy zadowolnią się zupełnie 12% zyskiem brutto, który pozwoli im na prowadzenie interesu i utrzymanie siebie i rodzin swych bez żadnego zbytku, ale każdy chyba przyzna nie uprzedzony, że do takiego umiarkowanego zysku, którym może inni przemysłowcy by się nie kontentowali, każdy rzeźnik ma zupełne prawo.

Odnośne władze zamiast sięgnąć do jądra rzeczy, zamiast starać się o potanienie żywego towaru, tylko nas mają na oku, tak, jakbyśmy temu byli winni, że nasz ludek i obszarnik rolnik jak **najwyższą cenę za** bydło chce uzyskać.

Walka między interesami wsi a miast trwa nie od dziś dnia.

Najpotężniejsze liczbą stronnictwo, to sami hodowcy bydła, którym zależy oczywiście na najwyższych cenach, a którym obojętne jest, czy miasta będą miały mięso i po jakiej cenie.

Stąd to pochodzi, że wszystkie zakazy wywozu i zamykania granic są na papierze, stąd pochodzi, że władze nie mogą sięgnąć tam, gdzieby wypadało, szukają ofiar w rzeźnikach.

Ale my apelujemy do opinji publicznej, tego najwyższego sędziego w rzeczach społecznych i zastrzegamy się kategorycznie przed nieuzasadnionem nas traktowaniem.

Jeżeli zaś nasze kalkulacje uważa ktoś za fikcję, to niech to wykaże, czy to weterynarze miejscy, czy Urząd Targowicy miejskiej, czy wreszcie jakakolwiek komisja, zebrana z ludzi uczciwych i nieuprzedzonych.

Ze spokojem oczekujemy na taki wyrok. Musi on wypaść na naszą korzyść. A jeśli tak jest, to czem się tłumaczy fakt, że ustawicznie się nas atakuje i nam przyczynę wzrostu cen mięsa przypisuje?

Jak świetne interesa robią obecnie rzeźnicy, to najlepiej o tem świadczy fakt, że Bank Małopolski, który dotąd udzielał rzeźnikom nieograniczonego kredytu w Kasie Targowej, zamknął nam obecnie zupełnie ten kredyt właśnie z powodu, że cena żywych bydląt i cieląt jest wyższą od cen, przyznanych nam przez Świetną Komisję za mięso bydlęce i cielęce.

Takie połowiczne załatwianie sprawy, niezmiernie ważnej i piekącej, jak się obecnie praktykuje, nie może prowadzić do rezultatu.

Żywy towar prawie codziennie drożeje, a gdy my nie z powodu spodziewanej zwyżki ceny żywego towaru, lecz dotknięci tą zwyżką wnosimy podanie o zatwierdzenie nam cen wyższych, to zamiast traktować kwestję jako pilną i piekącą, traktuje się biurokratycznie i dopiero po kilku czy kilkunastu tygodniach zatwierdza się cennik na podstawie kalkulacji dawnej, gdy tymczasem w międzyczasie znowu ceny poszły w górę i gdy znowu zachodzi potrzeba podwyższenia cennika.

To oczywiście na nieznających rzeczy robi wrażenie, że my tylko ustawicznie ceny podwyższamy.

Wina odnośnych czynników zupełnie niewinnie nas dotyka. Zamiast, aż trzech komisyj, których racjonalnego celu trudno się dopatrzeć, powinna być komisja jedna, tak, jak dawniej, ale komisja prawna, energiczna, złożona z ludzi fachowych i nie uprzedzonych. Jeżeli zaś już uznano za wskazane utworzenie dwóch dodatkowych komisyj, to te zamiast szukać przyczyn drożyzny mięsa u źródła, zamykają oczy ze względu czysto polityczno-partyjnych na to, co się dzieje i nie widząc lichwy tam, gdzie ona rzeczywiście istnieje, wydają jedynie rzeźników jako ofiarę prasy głosom publicznym.

Zastrzegamy się kategorycznie przeciwko podobnemu traktowaniu nas, żądamy bez żadnych zastrzeżeń wykazania wygórowanych cen żywego towaru, spotęgowanych nieuprawnionym pozwoleniem wywozu bydła za granicę Polski, co się odbywa niewątpliwie w tym celu, aby cena tego bydła jak najwięcej wzrastać i kieszenie właścicieli napełniać mogła.

Zastrzegamy się kategorycznie przeciwko zwalaniu winy z innych na nas, — jak również protestujemy przeciwko wyznaczeniu cen, oczywiście nie stojących w żadnym stosunku do obecnej konjunktury targowej.

Nie wolno nam odmawiać prawa do bytu, gdyż jesteśmy takimi samymi członkami społeczeństwa, jak hodowcy bydła a bodaj [illegible] większe ponosimy od nich ofiary publiczne.

C[illegible]ników i masarzy.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13. Rządca Drukarni L. K. Górski